

Rosyjskie ludowe nowe pieśni końca XIX – początku XX wieku; Z. Powżyńska, *Rosyjskie robotnicze i rewolucyjne pieśni XIX – początku XX wieku*; R. Tylawski, *Rosyjskie ludowe pieśni rodzinne*; W. Wisz, *Rosyjskie ludowe zabawowe, korowodowe pieśni*; E. Wojciechowska, *Rosyjskie pieśni ludowe zebrane przez Piotra Kirejewskiego (monografia)*; M. Znamirska, *Materiał folklorystyczny zebrany przez Pawła Wasiliewicza Szejna (próba monografii)*; E. Żłobińska, *Rosyjskie ludowe pieśni antypańszczyńiane*. Jest to ogromna różnorodność problemowa. Aż się prosi, by ktoś zechciał ogłosić drukiem choćby same tezy z tych prac. Utopione w archiwach często grzebią wiele istotnych ustaleń młodzieży naukowej, która jeszcze nie wpadła w koleiny schematów.

Do 1993 r. folklor rosyjski czy w ogóle wschodniosłowiański stanowił znaczący procent tematów podejmowanych prac magisterskich. Z pewnością nie zarzucone tego nurtu, ale – jak można sądzić tylko na podstawie tytułów prac – przewija się jako zjawisko wyjściowe opracowań literackich.

Na ostatniej stronie okładki zamieszczono fragment recenzji wydawniczej pióra prof. Józefa Smagi, w której podkreślono wartość pracy dr hab. Janiny Wołczuk. Zwrócono tam uwagę nie tylko na zalety opracowania dokumentacyjno-bibliograficznego, lecz także na swoistą kronikę dokonań kadry nauczającej na rusycystyce wrocławskiej. Dodajmy, że przykłady recenzji zamykające książkę świadczą, iż rusycystyka wrocławska jest naukowym ośrodkiem bardzo solidnym. Kierownicy seminariów prezentują wysoki poziom wiedzy i odpowiedzialności, a opiniodawcy prac dopuszczanych do końcowego egzaminu nie stosują taryfy ulgowej.

Nie wydaje się, by w okresie transformacji w Polsce po 1989 r. rusycystyka w Uniwersytecie Wrocławskim przeżywała kryzys. Zabrakło jednak w gronie nauczającym specjalistów od folklorystyki, tak ważnej zwłaszcza dla rosyjskiej literatury „wysokiego lotu”. Nie trzeba być prorokiem, by stwierdzić, że Autorka przykładem swej dobrej pracy znajdzie naśladowców nie tylko w macierzystej uczelni.

Zbigniew J. Wójcik

Kriegsgefangene des Zweiten Weltkrieges. Gefangennahme – Lagerleben – Rückkehr, Günter Bischof, Stefan Karner, Barbara Stelzl-Marx (Hg.)

Oldenburg 2005, ss. 599

Pobyt w niewoli należał do powszechnych masowych doświadczeń ostatniej wojny światowej. Na jej frontach walczyło około 100 mln żołnierzy, z czego mniej więcej 1/3 znalazła się w rękach wroga. Traktowanie ich określała od kilkudziesięciu lat konwencja genewska, która jednak przez niektóre ze stron konfliktu była odrzucana (w całości lub części). Wpłynęło to na tragiczny los jeńców, których takie państwo przetrzymywało, oraz i na egzystencję własnych jego żołnierzy, którzy znaleźli się we władzy przeciwnika. W obozach niemieckich zginęła większość jeńców radzieckich (z 5 mln aż 3 mln). Śmiertelność w obozach japońskich przekroczyła 25%. Same te liczby wymownie świadczą o warunkach, w jakich żyli (walczyli o życie) jeńcy. Ponadto niewola to nie tylko kilka (w skrajnych wypadkach kilkanaście) lat pozbawienia wolności, lecz także odczuwane

przez następnych kilkadziesiąt skutki zdrowotne i psychologiczne. Jeśli oprócz jeńców uwzględnimy i ich rodziny, to zauważymy, że takie stany, jak trauma obozowa, nienawiść do prześladowcy, rozpacz, obcość we własnym środowisku po długiej nieobecności, a także sieroctwo w wyniku śmierci ojca jeńca miały wymiar masowy i musiały wpływać zarówno na nastroje społeczeństw okresu powojennego, jak i egzystencję poszczególnych rodzin.

Tematyka jeniectwa jest zatem zróżnicowana i wybiega daleko poza badania położenia więzionych żołnierzy. Tym bardziej jest zaskakujące, że przez długi czas po zakończeniu wojny problem ten nie cieszył się dużym zainteresowaniem naukowców. Nawet historycy wojskowości, tak szczegółowo analizujący wydarzenia wojenne, traktowali go także marginalnie. Zmiana dokonała się w początkach lat 90. XX w. Na Zachodzie pojawiło się wtedy wyraźne zainteresowanie społeczne, ujawniające się w lekturze wspomnień byłych jeńców i odzwiecie na niektóre z pozycji historycznych lub też pseudohistorycznych. Trzeba także zauważyć pewną zmianę psychologiczną, która w jeńcach niemieckich pozwalała widzieć także ofiary przemocy, a nie tylko karnych żołnierzy walczących do końca za wodza III Rzeszy. To był początek obserwowanego do dziś, zwłaszcza w Niemczech, boomu na rozmaite „historie ofiar”. Dyskusja na te tematy skłoniła historyków do szerszej eksploracji archiwaliów zachodnich dotyczących tego problemu. W tym samym czasie zmiany polityczne na Wschodzie doprowadziły do otwarcia archiwów radzieckich i państw satelickich Moskwy, a upadek ograniczeń politycznych w badaniach historycznych pozwolił na szerokie zajęcie się tematem jeńców wojennych i cywilnych różnej narodowości pod władzą Kremla. Jednocześnie w samej Rosji ostatecznie zdjęto z jeńców – żołnierzy armii radzieckiej narzucone przez Stalina odium zdrady narodowej czy kwestii wstydlivej, co pozwoliło podjąć wysiłki nie tylko w kierunku zbadania ich położenia w niewoli jako zbiorowości, ale i wyjaśnienia losu poszczególnych ludzi. W przypadku historiografii polskiej na plan pierwszy wysunęła się sprawa żołnierzy II RP uwięzionych przez ZSRR w 1939 r. oraz członków AK pozbawianych wolności w latach 1944/45 przez radziecki aparat bezpieczeństwa. Rodzi się jednak pytanie, na ile nasze wyniki badań udało się włączyć w międzynarodowy nurt przedsięwzięć naukowych, a dalej – w świadomość społeczną. Do tej kwestii powrócę w dalszej części tej recenzji.

Ożywienie badań nad problematyką jeniectwa w państwach zachodnich zaowocowało nie tylko szeregiem jednostkowych projektów naukowych, lecz także stworzeniem struktur do długofalowego zajmowania się takimi kwestiami. Przykładem jest działający w Austrii od 1993 r. Ludwig-Boltzmann-Institut für Kriegsfolgen-Forschung. Podsumowaniem efektów jego dziesięcioletniej pracy jest prezentowany tu tom. Stanowi on również jakby wizytówkę szerokiej współpracy międzynarodowej nawiązanej przez ten ośrodek. Forum, na którym dokonano bilansu jego działalności, była konferencja rocznicowa (2003) z udziałem 25 badaczy z Europy i Stanów Zjednoczonych.

Zebrane jako efekt konferencji teksty redaktorzy tomu podzielili na pięć części. Pierwsza z nich traktuje o jeniectwie jako temacie badań. Czołowe miejsce zajmuje tu tekst G. Bischofa o rozwoju historiografii. Autor wychodzi ze stwierdzenia o ciągłej obecności tej problematyki także w dobie wojen „high tech” prowadzonych przez USA, nie mówiąc o różnych lokalnych konfliktach. Łączy ją z ochroną praw człowieka, tak dobitnie akcentowaną po 1945 r. Na to, jego zdaniem, nałożył się „memory boom” owocujący rozpowszechnianiem kolejnych świadectw osobistych doświadczeń jeńca widzianego jako ofiara wojny (ofiara zwycięzców), a nie jej sprawca czy uczestnik. Omawia szczegółowo tzw. aferę Bacqua (historyka – amatora zarzucającego USA na początku lat 90. XX w.

celową zagładę tysięcy niemieckich jeńców w prowizorycznych tzw. obozach łąkowych nad Renem w 1945 r.), która zachęciła zawodowych historyków do zajęcia się i tym tematem, i w efekcie obalenia postawionych Amerykanom zarzutów. Udostępnienie archiwów wschodnich dało podstawy do opracowania nowych tematów – losów jeńców w obozach radzieckich, co z kolei zainteresowało sprawą jeńców przetrzymywanych przez III Rzeszę i mocarstwa zachodnie. Bischof podkreślił także nowe podejście do tematu i stosowanie nowych metod badawczych, co w skrócie można ująć jako rozpatrywanie jeniectwa także z socjologicznego i psychologicznego punktu widzenia. Przyszłość tej gałęzi historiografii, która powoli wychodzi z etapu badań podstawowych, autor widzi w traktowaniu jeniectwa jako „tematu uniwersalnego”, nie ograniczonego do konkretnych konfliktów wojennych, a związanego z rozwojem praw człowieka i hołdowaniu (lub nie) postawie humanitarnej. Apeluje o dokonywanie szerokich porównań w zakresie poszczególnych tematów, takich jak: traktowanie przez zwycięzców, postrzeganie przez nich jeńców, strategie przeżycia i oporu, ochrona prawna, a wreszcie długofalowe skutki niewoli – przebieg reintegracji i objawy traumy obozowej.

Ze zgłoszonym postulatem dokonywania porównań koresponduje następny tekst pióra R. Overmansa, dotyczący wpływu doświadczeń I wojny na stosunek do jeńców w latach 1939–1945. Na tle tych ostatnich wydarzeń Wielka Wojna wydaje się (poza walkami pozycyjnymi na froncie zachodnim) konfliktem mniej radykalnym i okrutnym. Analiza Overmansa, skupiająca się na takich elementach losu jeńca, jak: status prawny, moralna ocena jeniectwa, położenie oficerów i szeregowych, praca jeńców, różnicowanie położenia ze względu na narodowość jeńca, a wreszcie pomoc humanitarna i repatriacja, pokazuje, że I wojna światowa miała duży wpływ na traktowanie jeńców w okresie następnego konfliktu globalnego, choć pozbawiona była jeszcze idei eksterminacji jeńców opartej na założeniach rasistowskich.

Tę część książki zamyka artykuł opowiadający o rozwoju współpracy rosyjsko-niemieckiej przy wyjaśnianiu losów jeńców obu stron. Podstawowe trudności wynikają tu z masowości zgonów (zwłaszcza w pierwszym okresie niewoli), braku dokładnych rejestrów i widocznym zwłaszcza u nazistów braku szacunku dla zmarłych żołnierzy. Co ciekawe, podstawowy zasób dokumentów do tego tematu ma obecnie Rosja, która obok własnych przepastnych archiwów kompleksu obozów jenieckich (267 obozów z 3200 filiami) ma także wywiezione z Niemiec kartoteki jeńców radzieckich. Na ich podstawie zrealizowano trzy projekty naukowe (o różnym zakresie): „Radzieccy oficerowie w niewoli niemieckiej”, „Radzieccy jeńcy w niewoli niemieckiej” oraz „Niemieccy jeńcy i internowani w radzieckiej niewoli”.

Dalsze partie omawianego tomu poświęcono różnym studiom szczegółowym. Część druga książki dotyczy losu jeńców niemieckich, austriackich i węgierskich w niewoli radzieckiej. Zawiera 11 tekstów autorstwa międzynarodowego grona historyków. Dwa pierwsze teksty przedstawiają wybrane efekty wysiłków rosyjskich w tym zakresie: obszerne wydawnictwo źródłowe przygotowane przez Instytut Historii Wojskowości przy Ministrze Obrony Rosji (V. Vartamow) oraz działalność komisji „Jeńcy, internowani i zaginieni w czasie II wojny światowej” powołanej przy Prezydenci Federacji Rosyjskiej. W pozostałych studiach dominuje tematyka związana z życiem jeńców w obozach oraz ich repatriacją. F. Schneider, wykorzystując wspomnienia i relacje, starał się odtworzyć z perspektywy jeńca takie elementy jego bytowania w niewoli, jak moment dostania się w ręce wroga, warunki życia codziennego i wyżywienia, seksualność, warunki pracy, czas wolny w obozie i zabiegi reedukacyjne (tzw. kursy antyfaszystowskie/Antifa). Schneider

podkreśla zadziwiające na pierwszy rzut oka zjawisko – pominięcie w narracji autobiograficznej wątków propagandowych, w tym tak rozpowszechnianego (i przyjmowanego) w III Rzeszy obrazu wroga bolszewika. Tłumaczy to powstająca w trudnych, niekiedy ekstremalnych warunkach „solidarność małych/zwykłych ludzi” oraz wielkim wrażeniem dominującej radzieckiej biedy i poniżeń owych szarych obywateli ZSRR, które w oczach więzionych byłych wrogów budziły nawet współczucie. Jedynie problemowi reedukacji jeńców niemieckich i austriackich poświęcony został artykuł J. Morrégo. *Antifa* (Antifaschistische Bewegung), której początki tkwią już w 1941 r., przede wszystkim kojarzy się z polityczną „obróbką” jeńców, nawracaniem ich na komunizm, wręcz wyławianiem kandydatów do kadr przyszłych komunistycznych Niemiec. Autor dużo uwagi poświęca pomijanym aspektom, jak opieka nad życiem kulturalnym i sportowym jeńców. Rozpatruje także przynależność do ruchu nie tyle jako wyraz aspiracji politycznych, ile jedną ze strategii przeżycia w niewoli, postrzeganą przez współwięźniów jako kontrowersyjne lub wręcz potępiane zachowanie. Korzyści z uczestnictwa w szkoleniach były bowiem istotne w punkcie widzenia obozowej codzienności: lepsze wyżywienie, lżejsza praca, szansa wcześniejszej repatriacji. Rzadkiej jak dotąd perspektywie zwycięzców w opisie losu jeńców poświęcony jest tekst J. Krjučkova. Dotyczy on obwodu stawropolskiego, na którego terenie w latach 80.–90. XX w. zebrano wiele relacji mieszkańców wspominających najnowszą historię regionu. Ku zaskoczeniu sporo wypowiedzi przypominało o pobycie tam jeńców austriackich. Dało to podstawę do naświetlenia tej problematyki w nawiązaniu do czasów wcześniejszych (przybycia chłopskich kolonistów z Austro-Węgier, pobytu jeńców austriackich w czasie I wojny światowej, obecności w aparacie okupacyjnym Austriaków postrzeganych jako lepsi od Niemców, w końcu wspominek robotników przymusowych ze Stawropola o dostatku i pięknie Austrii, w której pracowali). Wśród jeńców III Rzeszy stawropolanie wyróżniali Austriaków, na miarę bardzo skromnych możliwości wspomagali ich, zwłaszcza żony zaginionych żołnierzy Armii Czerwonej. W tej części książki znalazły się również teksty odnoszące się do jeńców cywilnych, nazywanych internowanymi. Między innymi T. Stark opisał losy cywilów węgierskich, deportowanych do pracy w ZSRR w 1945 r. nie tylko z terenów właściwych Węgier, lecz także Siedmiogrodu i południowej Słowacji. Zsyłki mieszkańców tych ostatnich obszarów były zresztą z zadowoleniem odbierane w Pradze i Bukareszcie jako sposób zmiany stosunków narodowościowych. Zdaniem autora oprócz około 600 tys. węgierskich jeńców wojskowych do ZSRR deportowano 140–190 tys. ludności cywilnej. Tematyki repatriacji jeńców niemieckich i austriackich dotyczy kilka następnych tekstów. Na szerokim tle polityki gospodarczej i zagranicznej ZSRR przedstawił ten problem A. Hilger. Ogromne zniszczenia ZSRR, straty demograficzne tłumaczyć mogą wykorzystywanie pracy jeńców. Jednak autor zauważa, iż wykorzystywano ich często nieekonomicznie, bez uwzględniania kwalifikacji zawodowych, należycie nie organizując ich zatrudnienia i doprowadzając w szybkim tempie do skrajnego wyczerpania. Pracowali tam, gdzie można ich było szybko po wojnie zastąpić obywatelami ZSRR. Jeńcy nie zdołali nawet wypracować środków na własne utrzymanie (ponad 2 mld deficyt budżetu obozów jenieckich). Długie ich przetrzymywanie należy, zdaniem Hilgera, tłumaczyć innymi przyczynami niż gospodarcze. Z powodów politycznych wymienia on próbę skomunizowania jeńców przed ich repatriacją (całkowicie nieudaną, czego dowodzą nie tylko antyradzieckie nastroje repatriantów, lecz także fiasko stworzenia w Niemczech Wschodnich milicji z członków Antify) oraz obawy przed wzmacnianiem potencjału Zachodu w dobie rozpalania się rywalizacji między dawnymi sojusznikami (zimna wojna). Podjęcie pod koniec lat 40. szerokiej akcji dema-

skowania i skazywania (rzekomych w większości) zbrodniarzy wojennych miało wynikać właśnie z prób ograniczenia repatriacji choć części jeńców, do której ZSRR się na forum międzynarodowym zobowiązał. Autor podkreśla również, że wysoka śmiertelność w obozach radzieckich istniała przede wszystkim w latach 1945–1946 (17%), potem spadła poniżej 2%, co świadczy o braku zamiaru eksterminacji Niemców. Jako postulaty badawcze autor zgłosił na koniec takie tematy, jak: los wziętych do niewoli kobiet, jeńcy w rękach partyzantów, rola jenieckiej siły roboczej w poszczególnych gałęziach przemysłu, studia regionalne nad obozami i porównanie z położeniem jeńców innych narodowości. Bardzo ciekawy jest przykład skomplikowanych losów ludzkich przedstawiony przez S. Karnera i P. Ruggenthalera. Jest to jedyne w tomie „studium przypadku”, przedstawiające pośród wielu jeńców jedną osobę. Tekst poświęcono Franzowi Steegowi, austriackiemu żołnierzowi Wehrmachtu, który przyłączył się do partyzantów radzieckich na Białorusi i stał się jakby etatowym dowodem internacjonalizmu po wojnie, honorowanym na rocznicowych akademiach, ale i kontrolowanym przez aparat bezpieczeństwa oraz odcięty od kontaktu z rodziną i ojczyzną. Jego powrót z wojny nastąpił kilka lat temu, tuż przed śmiercią, gdy odwiedził swą rodzinę w Austrii.

Część trzecia książki traktuje o położeniu jeńców niemieckich, austriackich i włoskich w niewoli mocarstw zachodnich. Na uwagę zasługuje zwłaszcza tekst R.A. Zagovesa oparty na protokołach 200 tys. przesłuchań jeńców niemieckich. Przesłuchania te służyły nie tylko pozyskaniu wiedzy o kwestiach przydatnych w bieżącej walce czy wojnie psychologiczno-propagandowej, lecz także poznaniu społeczeństwa III Rzeszy przez jego przedstawicieli, tj. schwytanych żołnierzy. Rozmowy te, w których większość jeńców uczestniczyła dobrowolnie, przekonały aliantów, że Niemcy nie są monolitycznym zespołem bojowników zmotywowanych ideologią rasistowską i nazistowską. W tym sensie wpłynęły na opracowanie podstaw polityki denazyfikacji pokonanych Niemiec.

Dwie ostatnie części książki dotyczą traktowania jeńców przez III Rzeszę. Oddzielono tematykę związaną z losem jeńców państw zachodnich od położenia wziętych do niewoli Polaków i obywateli radzieckich. Ten podział może budzić jednak wątpliwości. Wydaje się, że więcej cech wspólnych los polskich żołnierzy miał z egzystencją jeńców zachodnich niż tragicznym położeniem czerwonoarmistów. Spośród jeńców zachodnich przybliżono los Francuzów i Włochów (po 1943 r.). Natomiast tekst B. Stelzl-Marx opowiada o obozowym teatrze amerykańskim, którego działalność stała się inspiracją do filmu B. Wildera „Stalag 17”, kształtującego obok drugiego obrazu „Wielka ucieczka” potoczne wyobrażenia społeczeństw zachodnich o życiu jeńców.

W ostatniej części tomu znalazły się cztery teksty. Trzy pierwsze poświęcono jeńcom radzieckim. Zaprezentowano rosyjsko-niemiecki projekt dotyczący jeńców radzieckich, którego celem jest zbadanie systemu jenieckiego w III Rzeszy, wyjaśnienie losów konkretnych żołnierzy, skatalogowanie miejsc pamięci (miejsca pochówków). R. Otto omówił działalność gestapo wobec jeńców radzieckich nakierowaną przede wszystkim na wyodrębnienie komunistów, funkcjonariuszy radzieckich, Żydów, inteligencji w celu „oczyszczenia jeńców” za pomocą natychmiastowej eksterminacji części z nich. P. Polian, historyk rosyjski znany z badań nad jeńcami II wojny światowej, zajął się szczegółowiej właśnie losem żołnierzy pochodzenia żydowskiego, których mordowanie rozpoczęło się wraz z wybuchem wojny, wpisując się razem z masowymi egzekucjami ludności żydowskiej w początek holocaustu. Ofiarami byli często także brani za Żydów Gruzini, Ormianie i Tatarzy. Książkę zamyka obszerny wykaz materiałów archiwalnych, które wykorzystali autorzy tekstów, oraz wybranej literatury przedmiotu.

Tom *Kriegsgefangene des Zweiten Weltkrieges* podejmuje próbę możliwie szerokiego potraktowania tematyki jeniectwa w tym okresie i przybliża stan badań nad tym aspektem dziejów powszechnych XX w. Potwierdza istnienie wyspecjalizowanych w tych zagadnieniach ośrodków oraz zaangażowanie pojedynczych badaczy. Daje asumpt do refleksji nad losem milionów uczestników wojny i zachęca do porównawczego traktowania tej tematyki. Do zarysowania jej całości brakuje jednak uwzględnienia położenia jeńców brytyjskich i amerykańskich w niewoli japońskiej oraz losu jeńców fińskich w czasie tzw. wojny zimowej 1939–1940 r. W zamieszczonych tekstach natykamy się jednak przynajmniej na wzmianki na ten temat. Natomiast całkowicie pominięty został problem „jeńców niewypowiedzianej wojny” – polskich żołnierzy w niewoli radzieckiej w latach 1939–1941, jak i internowanych i aresztowanych żołnierzy AK oraz ludności cywilnej, których więził ZSRR w latach 1944–1947 (a część z nich skazaną z różnych przyczyn do połowy lat 50. XX w.). Dodajmy rzecz oczywistą, a stanowiącą o wyjątkowości tego fragmentu historii. Otóż wolności pozbawiani byli nie członkowie wrogich armii (gdybyśmy się trzymali faktu braku oficjalnego wypowiedzenia wojny Polsce przez ZSRR w 1939 r.), a nawet należący do tego samego obozu sojuszu antyhitlerowskiego. Czy było to wynikające z określonych (niezależnych od redaktorów tomu) przyczyn pominięcia, czy po prostu niedostrzeżenie tej problematyki? Za tym ostatnim przemawia całkowity brak odniesień do tych zagadnień w stosunkowo obszernym wstępie do publikacji, choć polscy jeńcy w Niemczech są wspomniani i w zarysie ich los został w dalszej części książki przedstawiony. Pozostaje wyrazić żal z tego powodu, gdyż przeprowadzenie zadekretowanej przez radzieckie czynniki polityczne szybkiej eksterminacji jeńców oficerów było wyjątkowe nawet w porównaniu z bezwzględnością nazistów wobec wziętych do niewoli obywateli ZSRR. I tutaj powraca postawione już pytanie o upowszechnienie wyników polskich badań nad jeniectwem, prowadzonych przecież od kilkudziesięciu lat, czy to w kraju (bez aspektu niewoli na Wschodzie), czy emigracji. Warto wspomnieć także o najnowszych osiągnięciach w badaniach nad położeniem jeńców niemieckich w Polsce po 1945 r. Pozostaje mieć nadzieję, że postulowana perspektywa porównawcza w badaniach tego typu spowoduje szersze włączenie w ich główny nurt także efektów prac historyków polskich.

Małgorzata Ruchniewicz

*Słownik dysydentów. Czołowe postacie ruchów opozycyjnych
w krajach komunistycznych w latach 1956–1989, t. 1–2*

Warszawa 2007, ss. 854 i 802

To dwutomowe wydawnictwo jest książką wyjątkową. Na to miano zasługuje z co najmniej kilku powodów. Jednym z nich jest fakt, iż powstało dzięki pracy, uporowi i umiejętności działania ponad podziałami dwóch organizacji pozarządowych: polskiego Ośrodka KARTA i rosyjskiego Ośrodka Badań, Informacji i Upowszechniania „Memorial”. To im należy zawdzięczać, iż projekt początkowo optymistycznie oceniany na trzyletni, po 11 latach wypełnionych badaniami, dyskusjami i zabiegami o środki finansowe został zakończony na wysokim poziomie publikacją. Doprowadził także do wzbogacenia, a nawet stworzenia zbiorów źródeł na ten temat w ponad 20 krajach. Oba te stowarzyszenia